№ 251. Kraków 31. Października — Niedziela Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem Czasu spóźnili, ogłasza się dwumiesięczna przedpłata, tojest na miesiąc listopad i grudzień b. r. kwartału IV. w kwocie złr. 3 kr. 20 m. k.

Administracya Dziennika Czas.

Kraków 30 października.

Dzień jutrzejszy kończy czteroletnie istnienie naszego dziennika.

Rozpoczęty został w chwili ogólnego zamięszania umysłów, doświadczeń najdziwaczniejszych teoryi, najsmutniejszych wypadków. Używał wolności druku, jaka w państwie była dozwolona.

Później gdy zwierzchność uznała za stósowne takową ograniczyć, wychodził w warunkach jakie mu przepisane zostały.

Nareszcie od dwóch miesięcy, ogłoszone prawo drukowe Najwyższym patentem z dnia 27go maja, jest dla niego podstawą i zakresem.

A jak zapatrywał się na wolność druku ze stanowiska koniecznego następstwa, że silnéj potrzeba broni, aby uderzyć można na tak grube i szkodliwe błędy, które wówczas w wielu względach przeważały, i w tem przekonaniu wolności dozwolonéj używał; — jak później zrozumiał, że za powrotem pojęć o uszanowaniu i powagi zwierzchności, Władza osądziła za rzecz zbawienną dla państwa wszelkie zacięte usunąć dyskusye, bo na ugruntowanie zachwianych podstaw społecznych, czynu a nie mowy potrzeba było, pojmując to dziennik nasz, nie tylko poddał się włożonym warunkom, ale śmiało powiedzieć może z jak najlepszą dopełniał ich wiarą; — tak znowu dziś, wiedząc dobrze, iż pod silnie uorganizowanym rządem, wolność zawisła na rozwijaniu działalności w obrębie prawami przepisanym, z wdzięcznością używa znów téj wolności, jaką mu Najwyższe udzieliło rozporządzenie, i spodziewa się, że do niego nadal zastósować się zawsze potrafi.

Czy takiem postępowaniem umiał sobie zasłużyć na pewne zaufanie u Władzy — nie jest mu wiadomo: to pewna, że na takowe sobie zasłużyć, było i jest jego rzetelnem usiłowaniem, było i jest nadzieją wpływu choćby w najmniejszéj cząstce, na dobro kraju i miasta. Powiedzianem było to w jego kolumnach nie raz, i we wszystkich peryodach istnienia: powtórzonem nigdy dosyć być nie może.

Cztery lata — mały to przeciąg czasu w życiu człowieka: chwila, w życiu narodu, państwa, ludzkości. Ale w polityce są chwile co stanowią epoki: długość chwili takiéj, nie zależy od ilości lat upłynionych, lecz od ważności wypadków w niéj objętych. Według téj rachuby, a użyć jéj ma prawo dziennik polityczny, cztery ubiegłe lata są długiem dla pisma naszego istnieniem. Będzieszże kto w tem chciał widzieć jakąkolwiek zasługę i wytrwałość?....

Gdyby tak było, większą jéj część przyznać wypada tym, którzy mu szli w pomoc, wierząc sumiennemu przekonaniu i prawym chęciom służeniu współobywatelom według zdolności i zasobów. Reszta dopiero należy się pracy wedle niego podejmowanéj, która jeżeli usiłowaniom nie zawsze zdoła odpowiedzieć, zawsze jednak w czystości zamiarów i podstawie religijnéj swych zasad czerpie zaspokojenie, a w dopełnieniu obowiązku najwyższą odbiera nagrodę.

Zaczyna więc dziennik rok piąty.

Nadesłano nam artykuł następujący:

Gdy przed kilkoma miesiącami doszła nas wieść, iż ze strony dyrekcyi ogrodu botanicznego tutejszego, na opróżnioną posadę ogrodnika botanicznego, przedstawionym został ziomek nasz Józef Warszewicz, dawszy się poznać światu uczonemu przez owoce swéj pięcioletniéj podróży po Ameryce kosztem towarzystwa belgijsko-londyńskiego, cieszyliśmy się niewymownie, iż przecież i ta gałęź wykształcenia wyższego botaniczno-ogrodniczego do nas kiedyś zawita w jego osobie; wybór albowiem człowieka obcego przez najpierwsze w swym rodzaju towarzystwo poszukiwaczów, obok tak licznie przedstawiających się do podobnych przedsiewzięć Anglików, Belgijczyków i innych krajowców, stanowi nam niepospolitą rękojmią jego wysokich zdolności. Prawdziwą też przyjemnością przejęła nas wyczytana o nim wiadomość w jedném z najcelniejszych pism peryodycznych treści botanicznéj, (*Botanische Zeitung Nr. 40, 41, 42*), przewodniczącém w piśmiennictwie niemieckiem surową i poważną krytyką przedmiotów botanicznych ściśle naukowych, pióra Reichenbacha młodego z Lipska. Donosi nam tenże, iż Warszewicz, po ukończeniu swéj podróży dwurocznéj na rzecz J. K. M. królowéj angielskiéj i J. K. M. króla pruskiego, przedsiewziął jeszcze i dalsze ściślejsze wycieczki po Ameryce na własną rękę, a po zwiedzeniu najgłówniejszych jéj krain, niewidziane dotąd w Europie zebrał skarby nasion i roślin żyjących zwłaszcza *Storczykowych* (Orchideae). Począł on od Guatemala przez Veragua, Chiappa i Vera-Paz; daléj zwiedził w Ecuador drugi łańcuch Kordelie-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

POSIEDZENIE PUBLICZNE
Towarzystwa Naukowego Krakowskiego
z Uniwersytetem Jagiellońskim złączonego

na dniu 25tym października 1852 roku odbyte.

(Dokończenie).

Nowy przedmiot czynności, ku któremu Towarzystwo w roku upłynionym siły swe zwróciło, było wypracowanie *Powszechnego Słownika terminologicznego.* Każda nauka ma swoje wyrazy, które raz przyjęte i ustalone stając się jasnym tłumaczem pojęć, usuwają potrzebę przeciągłych opisów, a przez to samo czynią wykład treściwszym, zwięzłym i dosadnym; wyrazy jedném słowem znane pod nazwiskiem technicznych. Jeżli zaś tym sposobem, z każdym wyrazem technicznym łączy się pewne pojęcie, pewien naukowy szczegół, jakżeż więc znaczenie każdego ściśle i pewno określoném być musi? by w miejsce pomocy nie stał się źródłem zamętu! zamiast nasuwania właściwego pojęcia, mylnym pozorem nie odwodził od niego! — Jeżeli przecież na tym probieżu doświadczymy wartości dotychczasowego słownictwa naukowego, nietylko polskiego lecz każdego innego, ileż tam nie natrafimy wątpliwości, niedostatków i braków! Nie tu miejsce i pora aby ten przedmiot obszerniéj rozbierać. Komu wszelako wiadomo jak np. słynna ze swéj ścisłości nomenklatura chemiczna, nie mogąc starczyć postępowi nauki, zmienia się i przedzierzga w ręku każdego nowego pisarza; komu nie tajno ile brak historycznéj podstawy wystawił na pastwę dowolności słownictwo lekarskie, a ogromny wzrost, utworzenie się pod naszemi oczyma nowych téj nauki gałęzi, zdala za sobą zostawiło dotychczasowy zasób terminologiczny; ten zaiste, uzna wraz z nami potrzebę rychłego przejrzenia, ocenienia, sprostowania, uzupełnienia i ustalenia terminologii naukowéj.

Komuż atoli przystało bardziéj zrozumieć to zadanie i pokusić się o jego rozwiązanie, jeżeli nie Towarzystwu naukowemu złączonemu z Uniwersytetem, które prócz tego kojarząc w sobie miejscowe i zamiejscowe naukowe siły, daje niejako rękojmią możebnéj dokładności podjętego dzieła.

Towarzystwo zrozumiało to zadanie w istocie! Głos wnioskodawcy Lucyana Siemieńskiego, był tu zwiastunem myśli zdawna w gronie jego pielęgnowanéj, skwapliwie też pochwycony, dał hasło do nowéj pracy, któréj wypadkiem ma być *Powszechny słownik terminologiczny.*

Dla przywiedzenia tego zamiaru do skutku postanowiono: 1) nie tylko użyć odpowiednich sił miejscowych z obu wydziałów Towarzystwa, ale nadto w miarę zajść mogącéj potrzeby, znosić się w téj mierze z korespondentami. 2) Z miejscowych członków Towarzystwa utworzyć 7 komitetów, stósownie do takiejże liczby większych działów naukowych, zakresem słownika objąć się mających, jakiemi są: a) filozofia; b) nauki prawa i administracyi; c) chemia i fizyka; d) jeografia fizyczna i fizyografia powszechna (mineralogia, botanika, zoologia); e) matematyka ścisła i stósowna; f) gospodarstwo krajowe w powszechności; g) nauki lekarskie. 3) Zadaniem każdego komitetu uczynić: a) roztrząśnienie każdego wyrazu technicznego w zakresie przydzielonych sobie naukowych przedmiotów; b) orzeczenie na pewnych powodach względnie jego w aściwości lub konieczności zastąpienia innym; c) orzeczenie względnie potrzeby zatrzymania wyrazów obcych, gdy te powszechnym zwyczajem uświęcone zostały, lub wprowadzenia w ich miejsce swojskich, ilekroć takowe łatwiéj przywodziłyby na myśl pojęcie niemi oznaczone; d) dopełnienie każdego braku będącego koniecznym skutkiem postępu nauki; e) w miarę możności ułożenie pewnych ogólnych zasad, z których szczegóły odpowiedniego słownictwa rozsnuwałyby się dobrowolnie. 4) Pod względem formy ułożyć słownik w porządku wyrazów polskich, znaczenie ich jak najtreściwiéj tak przecież określić, aby określenie to niedopuszczało żadnego zamieszania pojęć, w tym celu uzupełnić je jeszcze, lub gdzieby określenie było niepodobném lub zbyteczném, zastąpić je prostém dodaniem odpowiednich wyrazów łacińskich i niemieckich, a w miarę okoliczności francuzkich, angielskich i greckich. 5) Dla uczynienia słownika dogodniejszym w użyciu, dołączyć w końcu skorowidze ułożone w porządku wyrazów obcych w głównym tekscie zamieszczonych, z dodaniem do każdego odpowiedniego wyrazu polskiego.

Wykonywanie tak obmyślonego planu powierzyło Towarzystwo bliższemu kierunkowi, w obrębie nauk moralnych prof. Rzesińskiemu prezydującemu w wydziale akademicznym; w zakresie przedmiotów gospodarstwa krajowego JX. Rektorowi Jakubowskiemu prezydującemu w wydziale drugim Towarzystwa; w oddziałach nauk przyrodniczych i lekarskich, zdającemu sprawę Doktorowi Majerowi, który też przyjął na siebie tymczasowo ogólny kierunek tego przedsięwzięcia.

Te są w krótkości powody zamierzonego przez Towarzystwo Słownika terminologicznego, ta myśl i środki przywiedzenia go do skutku. Nie tajne były Towarzystwu ani trudności z jakiemi w podejmowaniu téj pracy ścierać mu się wypadnie, ani poświęcenie jakie przynieść jéj musi w ofierze. Gdzie owoc dokonanéj pracy, gdyby tarcza z wyrytém imieniem autora, wystawiona na widownią a podziw ogółu, twórcy swemu rokuje bezpośrednie wieńce; obok takiéj ponęty, łatwo i skwapliwie zwracają się ku niéj siły jakkolwiek podołać jéj mogące. Gdzie jednak do spólnego zamiaru dorzucić trzeba grosz wdowi niemal w taki sposób, że nie wie lewica co czyni prawica; gdzie trud i pracę niosąc w ofierze zbiorowemu dziełu, za którego ważnością mówi przekonanie, poświęcić trzeba na korzyść ogółu cząstkę własnego zaszczytu, tam zaiste potrzeba pewnéj mocy ducha by się wzbił po nad ciasne koło samolubstwa. Zaprawdę rzecz to nie łatwa zrozumieć gdzie kogo woła ta cicha powinność i zamiast gonienia za blaskiem, uchwycić jéj się z miłością i wytrwaniem; ale to dopiero cnota, tu próba prawdziwéj wysokości moralnéj.

Jeżeli wzięcie udziału w zbiorowéj pracy, którą ma stanąć budowa Słownika terminologicznego, za taką próbę poniekąd uważać możemy; to zaiste próbę tę Towarzystwo w ubiegłym roku przebyło pomyślnie. Jakoż mimo spóźnionéj o kilka miesięcy pory rozpoczęcia, komitety szczegółowe dostarczyły przeszło 2000 wyrazów, sposobem powyżéj wskazanym ocenionych, przyjętych, ściśle określonych i z osobna spisanych. Mianowicie:

1) *Komitet do nauk prawa i administracyi*, przy spółdziałaniu wszystkich professorów wydziału prawa, tudzież czł. Tow. JW. P. Bartynowskiego Prezesa Sądu wyższego

rów, z tamtąd północne Peru i Boliwią, brazylijskie graniczne Kordeliery, a na ostatek, dla zebrania cudnych roślin *szyszkowych* (Coniferae), udał się do Chilii i Patagonii aby wrócić przez Paraguay do Brazylii.

„Olbrzymie to przedsiewzięcie“ jak pisze autor artykułu, „dokonywał ciągle daleki od wszelkich osad, „zmuszony zawsze i wszędzie torować sobie drogę „przez nieprzebyte pierwobory i stepowe puszcze, o „suszonem mięsie i dzikich owocach, nieznając prawie w całéj téj podróży innego schronienia jak tylko cień drzewa; ale za to zyskał w nagrodę śmiały ten poszukiwacz tryumf, w dostarczeniu szklarniom europejskim niesłychanéj liczby i nieznanych „dotąd gatunków roślin i krzewów“.

Daléj wylicza Reichenbach i opisuje szczegółowo, niektóre najosobliwsze storczyki odkryte przez naszego ziomka, pomiędzy którymi siedm gatunków poświęconych Warszewiczowi i jego nazwiskiem oznaczonych, naostatek zaś donosi, iż mimo uczczenia go już raz po pierwszéj podróży oznaczeniem jednego rodzaju mianem „*Warszewizia*“, powtórnie teraz uwieńczono jego zasługi położone w nauce Botaniki i ogrodnictwie, tworząc drugi rodzaj nowy „*Warszewizella*“, co rzeczywiście policzyć należy do nader rzadkich zdarzeń.

Po takich wiadomościach, niemożemy jak pragnąć, aby Wysokie Ministerstwo, które tyle i tak wielkich dało dowodów iż wszystko cokolwiek może podnieść oświatę i przemysł w kraju, popiera i ustala, raczyło Warszewicza na posadzie inspektora ogrodu tutejszego zatwierdzić, ztąd bowiem moglibyśmy się spodziewać obudzenia i podźwignięcia wyższego ogrodnictwa w naszéj prowincyi, na którém jéj dotąd zupełnie zbywa.

Korespondencya Czasu.

Poznań 27 października.

Onegdaj odbyły się tu i w całym kraju równocześnie pierwotne wybory do Izby IIéj; tutaj jak zwykle bardzo smutnie wypadły, co w części tylko niekorzystnemu rozkładowi okręgów wyborczych przypisać należy — przy mniejszéj bowiem obojętności, a większéj energii, niezawodnie rezultat mógłby być korzystniejszym; co smutniejszego, że i z prowincyj niepomyślne nas dochodzą rezultata i to z miejscowości, gdzie zwycięztwo żadnych zabiegów nie wymagało, a jednakże dla braku interesu dla wyborów postradanem zostało. Możemy sobie podobrą obojętność wystawić w Berlinie, Wrocławiu, Pomeranii, gdziekolwiekbądź, ale właśnie nie u nas, bo tam tylko o polityczną kwestyą chodzi, u nas przeciwnie, dla nas Izby politycznego, zasadniczego znaczenia mieć nie mogą, ale za to jak największe znaczenie mieć winny, czy my: Księstwo Poznańskie w obec Europy w tych Izbach reprezentować będziemy, czy też cudzoziemcy, co nieraz zaledwo od roku w Księstwie mieszkają, a w żadnym razie ani spójni historycznéj nie mają z krajem, ani też do obowiązków względem niego poczuwać się niemogą. Dotąd więc bardzo smutny horoskop dla samych wyborów deputowanych wyciągnąć możemy, a skąd taka obojętność? oto z braku powtarzamy punktu centralnego, z braku dziennika, a w szczegółowym tym przypadku z braku komitetu wyborczego.

Od roku 15go usunęli się obywatele Księstwa od Poznania z wielu przyczyn, które tu powtarzać lub sądzić nie miejsce ani chwila, dość że skutkiem tego, jakoś nam się grunt z pod nóg w stolicy naszéj usunął, która dziś dla prowincyi jest tylko oberżą i kramem, ale nie stolicą, z któréjby się życie na kraj rozchodziło, i do któréjby znowu z kraju się kupiło. Jeźli odrętwiałość na sprawy publiczne w tak smutny sposób i na kraj się udzieli, bodajby i w całym kraju nie zabrakło nam gruntu pod nogami — w naszém położeniu nie godzi się nigdzie z pola ustępować, pomijając zapatrywania się polityczne, które naturalnie najróżnorodniejsze być mogą i muszą, ale tu właśnie leży dziś punkt chorobliwy społeczeństwa naszego, że po większéj części spotyka się albo odrętwiałość, albo jakieś formułki polityczne, które w sprzeczności stawają z najbliższemi obowiązkami z natury położenia i stosunków Księstwa wypływającemi.

Nieszczęsna cholera, o któréj spustoszeniach tyle razy wam doniosłem, nie chce nas dotąd opuścić, i znów w wielu miejscach kraju z nową gwałtownością wybuchła.

Jako charakteryzujący fakt, muszę wspomnieć com wyczytał w *Gazecie niemieckiéj Poznańskiéj:* nad granicą Królestwa jest znaczny klasztor Ołobok, gdzie po kasacyi klasztorów w Księstwie spędzono na wspólne mieszkanie wszelkich reguł zakonnice, otóż teraz kiedy już tylko kilka z nich żyje, rewidowała gmach klasztorny komisya sądowo-budownicza, by go na więzienie zamienić. Taka to zwykle koléj, gdzie klasztory kasują.

Hamburg 27 Października.

γ Co do agitacyi tutejszéj w kwestyi celno-handlowéj, mogę wam z pewnością donieść, że dąży do rozbicia Zollvereinu, łącząc się z Austryą więcéj korzyści obiecującą. Stronnicy wolnego handlu twierdzą, że Prusy przyjąwszy zasadę ceł protekcyjnych i niechcąc od niéj odstąpić, nie dają bynajmniéj większego jak dotąd targu dla importowanych towarów; gdy tymczasem Austrya zniżywszy taryfę, nierównie korzystniejsze otwiera drogi na daleko większym obszarze własnych i z nią połączonych krajów. Nadto nieulega tu żadnéj wątpliwości, że na długo Prusy niezdołają na ogromnéj rozciągłości swych porozrywanych granic, utrzymać system ceł protekcyjnych Zollvereinu po odłączeniu się północnych państw niemieckich. Wiadomo, że wrześniowy traktat prawie już nieistnieje. Ztąd wychodząca agitacya zupełnie go podkopała, wykazując cyframi niekorzyści i objaśniając władze hannowerskie, ile nieodpowiednich skutkówby za sobą pociągnął. Natomiast nowy traktat Austryi z Parmą i Modeną zawarty, uważany jest za odpowiedź realną *Realantwort* na wrześniowe stypulacye. Spodziewają się, że podobny traktat nastąpi niebawem i z Toskanią; wszelkie zaś rozprzestrzenienie granic austryjackiego „Zolleinigungsgebiet“ uważają jako zdobycz, na polu handlu wprawdzie więcéj wewnętrznego niż zewnętrznego, przecież nierównie więcéj korzyści na przyszłość obiecującego aniżeli Zollverein. Dlatego też wolni handlarze stojąc po stronie Austryi, radziby czémprędzéj zniesienia tego ostatniego, tém bardziéj, że on odgradzając Hamburg od Austryi, zmusiłby to miasto albo do połączenia się z niém ze stratą całego z Austryą połączonego komplexu krajów, albo do wyłączenia się w taki sposób, że Hamburg zamieniłby się poprostu na Entrepot towarów tranzytowych. Prusy, tak tu jeszcze utrzymują, w tenczas tylkoby stanowcze zwycięztwo odniosły, gdyby zarzuciwszy zasadę ceł protekcyjnych, przyjęły w zupełności zasadę wolnego handlu. Natenczas nietylko wszystkie państwa północne niemieckie połączyłyby się z niemi, ale nawet Dania po uśmierzeniu politycznych antypatyj, niezawodnieby przystąpiła. Ale Prusy, przez wzgląd na własne rękodzielnie i fabryki, nie są w stanie zrobić ustąpienia wolnemu handlowi; przeto ogólne przekonanie tutejszéj handlowéj publiczności jest takie: że Prusy prędzéj czy póżniéj Austryi jak dotychczas ustąpią, wchodząc z nią w układy mniéj więcéj korzystne, lub też wyłączone i opuszczone od wszystkich wspólników, sam na sam pozostaną.

Flyweposten donosi o nastąpić mającéj wkrótce zmianie pocztowéj, co do zniżenia porta listowego, i że ta reforma rozciągniętą będzie na całe państwo duńskie. Niezadługo też elektro-magnetyczny telegraf połączy Helsingör z Altoną i Hamburgiem. Roboty około kolei żelaznéj, o któréj doniosłem, nie rozpoczną się téj zimy. Nie słychać nic o skutkach podróży w tym celu przez Anglików do Kopenhagi przedsięwziętéj. Donoszą z téj stolicy, że przy rozprawach Folktyngu nad nowém prawem celném dla całéj monarchii, kiedy kwestyą o włączenie księstwa holsztyńskiego narzucono, p. Monrad odezwał się: że to pociągnie za sobą wciągnie całéj Danii do związku celnego niemieckiego. Minister skarbu zbijał jego mniemanie, utrzymując, że rozporządzenia Związku niemieckiego tylko za przyzwoleniem rządu, pod którym stoi kraj związkowy, nabierają siły obowiązującéj. P. Monrad na to odwołał się na przykład dosyć bliski z ostatnich lat, na wystąpienie Austryi i Prus za Holsztynem. Minister jednakże oświadczył krótko i wyraźnie: *że związek niemiecki ani prawa ani mocy niema* wtrącać się do interesów celnych duńskiéj monarchii.

Przegląd Polityczny.

Wiadomości z Niemiec ograniczają się na domysłach o zjeździe w München królów bawarskiego, hannowerskiego i wirtemberskiego. Powtarzać ich nie będziem, dopóki zaś czynności konferencyi celnéj w Wiedniu rozpoczętemi nie zostaną, sprawa handlowo-celna skazaną być może na milczenie.

W. Majera Prez. Tryb. i W. Kopffa b. senatora i radzcy Kom. Gub., z referatu koll. prof. Słotwińskiego w przedmiocie ustawy hipotecznéj 33, w przedmiocie prawa kościelnego 100; z referatu koll. prof. Koczyńskiego w przedmiocie prawa karnego 28; z referatu koll. W. Majera w przedmiocie prawa handlowego 164; razem . . 325.

2) *Komitet do Chemii i Fizyki*, spólną pracą kol. Fl. Sawiczewskiego, Kuczyńskiego i Czerniańskiego ogólne zasady słownictwa chemicznego, tudzież oznaczeń działań chemicznych, tworów i sprzętów przy tém używanych: 95.

3) *Komitet do Fizyografii i Geografii fizycznéj*, z referatu prof Zeisznera w przedmiocie mineralogii 60; z referatu prof. Czerwiakowskiego w przedmiocie botaniki 239; razem . . . . 299.

4) *Komitet do nauk matematycznych*, spólną pracą prof. i kol. Steczkowskiego, Kuczyńskiego, księdza Ad. Jakubowskiego, K. Kremera, Żebrawskiego, Głębockiego, w przedmiocie arytmetyki i algebry . . . . . . 175.

5) *Komitet do nauk lekarskich*, z referatu prof. Kozubowskiego w przedmiocie anatomii 389; — z referatu prof. Skobla w przedmiocie patologii ogólnéj 141; — z referatu prof. Dietla w przedmiocie anatomii patologicznéj 239; — z referatu prof. Bierkowskiego w przedmiocie chirurgii 56; z referatu zdającego sprawę, w przedmiocie histologii 141, w przedmiocie fizyologii 341; — razem . . . . 1307. Ogółem z komitetów, które dotąd prace swe złożyły 2201 wyrazów.

Co do czynności Wydziału akademicznego dokonanych za pośrednictwem oddziału sztuk i archeologii, wymienił Szanowny Sprawozdawca osoby, które bądź pismem, bądź ofiarami przyczynili się do wzbogacenia Zbioru wiadomości archeologicznych. I tak: p. Roman Zmorski w uzupełnieniu dawniéj udzielonego opisu o grobach rozkopanych w Osieku, przesłał opis i rysunek wykopanéj tamże urny; p. Konewka sekretarz uniwersytetu w Greifswaldzie, załączył kopią Światowidowéj płaskorzeźby na wyspie Rugii; p. Ad. Pajgert opisał zamek w Sidorowie wraz z rysunkiem; p. Leon Horodyski zawiadomił Towarzystwo o wielu ciekawych zabytkach w okolicy Żabińca; p. Miecz. Potocki z Kociubińczyk obok spostrzeżeń z podróży do Królestwa Polskiego, podał obszernie wypracowany opis Wicyna; Józef hr. Załuski obdarzył Towarzystwo rysunkiem i opisem kopca w Siedliszewicach przy ujściu Dunajca do Wisły; p. Andr. Lorentski obok ofiarowanych różnych zabytków starożytnych, złożył stósowne objaśnienia.

Naprawa pomników krakowskich zniszczonych pożarem, nieprzestawała być celem szczególnego zajęcia się oddziału archeologicznego. Tym końcem zamierzono odnowić olbrzymich rozmiarów obrazy Dolabelli w refektarzu Dominikańskim; tudzież podjąć kosztowną naprawę wielce uszkodzonego a wysokiéj wartości nagrobka *Prowany* u Dominikanów.

Wydział 2gi — rozszerzenia oświaty — niechcąc przekraczać stosunku, w jakim znalazł się do szkół początkowych, gdy te zarządowi osobnéj władzy poddane zostały, czynności swoje w tym roku ograniczył wyłącznie prawie do rozpraw w treści pedagogicznéj, dostarczywszy prócz tego jednéj tylko książeczki, mianowicie pana Morelowskiego; Początki połączonéj nauki czytania z pisaniem. — Dało nam się słyszeć, że Towarzystwo, zamierzając nadal wyłącznym przedmiotem czynności Wydziału 2go zrobić dyskusye w przedmiotach pedagogicznych, ogłaszanie w téj mierze rozpraw i wygotowywanie książek do początkowéj nauki przydać się mogących, ma też zamiar Wydział ten zwinąć, i z tak zwanego Wydziału rozpowszechniania oświaty, utworzyć tylko obok 3ch dotychczasowych Oddziałów: nauk moralnych, przyrodzonych, sztuk i archeologii, Oddział 4ty „pedagogiczny.“ Myśl ta trafiłaby zupełnie do naszego przekonania. Pojmujemy bowiem, że w czasie, gdy po przeniesieniu obowiązków Komissarza rządowego na Rektora uniwersytetu zarząd szkółek początkowych w Okręgu krakowskim należeć też miał do niego, Wydział Towarzystwa, o którym tu mowa, mógłby był pod jego kierunkiem działać poniekąd jako Rada szkolna. Gdy przecież wkrótce potém szkółki początkowe osobnéj władzy szkolnéj poddane zostały, tém samém przeto 2gi Wydział Tow. stracić musiał swoje praktyczne znaczenie i stracił je też istotnie, bo jak przekonywają roczne sprawozdania, nieutrzymywał ze szkółkami żadnych bezpośrednich stosunków i z wyjątkiem kilku przypadków zniesienia się w ich interesie z Konsystorzem i Radą administracyjną, *de facto* działał tylko w tym zakresie, do jakiego *de jure* ma być teraz ograniczonym.

Jak zwykle w corocznych sprawozdaniach, tak i w niniejszém, nieobeszło się bez smutnych wspomnień po stracie niektórych członków; wszakże w tym roku straty były liczniejsze i dotkliwsze, bo dotykające osób znamienicie zapisanych w dziejach naszéj literatury. Dość tu wymienić Feliksa Bentkowskiego autora pierwszéj literatury polskiéj, Adryana Krzyżanowskiego, Hipolita Gawareckiego i Antoniego Muczkowskiego spółwydawcy dyplomataryusza. Ci wszyscy należeli do liczby członków korespondencyjnych w Królestwie Polskiém. Galicya i Kraków dostarczyły smutnych ofiar w osobie: Gwalberta Pawlikowskiego, tyle zasłużonego sztukom, i Aloizego Estreichera badacza nauk przyrodniczych.

Natomiast zwiększyło się Ciało naukowe nowym zastępem korespondentów i członków czynnych miejscowych. Do pierwszych należą JJWW. Radzcy ministeryalni: A. Hye, Edw. Tomaszek, Wilh. Well — niemniéj pp. Konst. Wurtzbach w Wiedniu, Konst. Pietruski z Podhorodzców Dr. Sentina w Brukseli i Kaz. hr. Wodzicki; do drugich JX. Waleryan Serwatowski, pp. Józef Łepkowski i Dr. Warschauer.

Sprawozdawca wyliczył jeszcze kilkadziesiąt darów zrobionych Towarzystwu, najwięcéj w książkach — poczém zakończył swój obraz, rzutem oka na czteroletnie prace Towarzystwa, w ciągu których ciało to obudzone do czynniejszego życia, wydało 108 rozpraw; ogłosiło wielkie dzieło: Ustawy i promocye w Uniwersytecie Jagiellońskim od jego początku po ostatnie lata; napisało i wydało 7 dzieł naukowych, niemniéj 4ry książeczek dla szkółek początkowych; rozpoczęło pracę około Słownika terminologicznego; obudziło uczucie ważności w pielęgnowaniu zabytków ojczystych; wzięło w opiekę pożarem Krakowa zniszczone pomniki; położyło węgielny kamień muzeum starożytnego; wzbogaciło naukowe zbiory uniwersyteckie 2404 tomami i 110 rękopismami itd. — Czynności te zasługujące na uznanie i wdzięczność powszechną dokonało Towarzystwo pod przewództwem Szanownego Sprawozdawcy, który żegnając się znowu z publicznością i składając obowiązki swe w ręce następcy, obudził w nas tylko to przekonanie, że kiedy dotąd tak szczęśliwie prowadził dzieło zaczęte, niechby i nadal nieodmawiał mu swego przewodnictwa, jako najlepiéj wtajemniczony w siły i zasoby towarzystwa.

Hr. Hatzfeld poseł pruski w Paryżu, który od niejakiego czasu jest na urlopie, wraca natychmiast, a tak ucichły wieści jakoby powrót jego miał nastąpić dopiero po ogłoszeniu cesarstwa.

Stronnictwo konstytucyjne w Prusiech zamyśla nowy założyć organ, na który zbierają obecnie fundusze.

Poseł grecki przy gabinecie münchenskim p. Szynas, udał się do Oldenburga dla dalszego traktowania sprawy następstwa na tron grecki.

— Bliskie ogłoszenie cesarstwa, jest jak łatwo pojąć, wyłącznym przedmiotem zajęcia opinii publicznéj we Francyi i obszerne konjekturalnéj polityce nastręcza pole. Co dzień nowe wyrazają się w tym względzie wieści i komentarze, powtarzać ich wszakże niebędziemy, przytoczywszy już te wszystkie, które najwięcéj wydały nam się prawdopodobnemi.

Dwa okręta floty morza Śródziemnego odpłynęły w tych dniach do Tunis, dla wzmocnienia tamtejszéj stacyi francuzkiéj. Według algierskiego dziennika *Akhbar*, niepokojący stan zdrowia tamtejszego Beja i obawy zajść, jakie wywołać może skon jego, są powodem tego wzmocnienia. Obawiają się szczególniéj, aby Porta niezrobiła tam takiéj manifestacyi, jaka powiodła się w Trypolis, i któréj w Tunisie sam tylko rząd francuzki zapobiedz może. Zapewniają nadto, że śmierć Beja pociągnęłaby za sobą zupełną zmianę w systemie rządu, gdy rodzina jego niepodziela zupełnie jego postępowych opinij i zamiłowania dla europejskich instytucyj. Takie same ma być położenie rzeczy w Marokko. I tamtejszy Cesarz jest człowiekiem postępowym, gdy przeciwnie jego następcy największemi są fanatykami i chcą znieść te nieliczne ustąpienia, które ten monarcha czasowi i okolicznościom poczynił.

— Dziennik *Globe* zapewnia, że gabinet angielski przesłał posłowi Jéj K. Mości w Stambule instrukcye polecające mu, aby wraz z posłem francuskim interesa angielskich kapitalistów w sprawie tureckiéj pożyczki popierał.

— Powszechnie utrzymują z wielkiem prawdopodobieństwem, że minister prezydent sardyński d'Azeglio zażądał uwolnienia, a hr. Cavour otrzymał zlecenie złożenia nowego gabinetu. Ministrowie wojny Lamarmora i robót publicznych Paleocapa pozostaliby przy tekach swoich. P. Cavour ma objąć oprócz prezydencyi, tekę skarbową. Sanmartino szef sekcyi, tekę spraw wewnętrznych. Inni naznaczają senatora Collegno przyszłym prezesem gabinetu. D'Azeglio zamyśla usunąć się zupełnie od życia publicznego.

Wiedeń 28 październ. *Koresp. austryacka* pisze daléj o organizacyi i przywróceniu urzędów obwodowych:

„Obok połączenia czynności sądowych i politycznych w najniższéj instancyi w urzędach okręgowych, przywrócenie urzędów obwodowych najważniejszą jest bez wątpienia chwilą nowego organizmu administracyjnego. Urzędy obwodowe w pierwotnem swojém urządzeniu pod Cesarzem Józefem miały główne przeznaczenie kontrolowania zarządu patrymonialnego, jeszcze naówczas pod uciążliwemi formami istniejącego, dozoru nad wykonywaniem praw i rozporządzeń cesarskich przez organa dominikalne i zapobiegania samowolnemu rozpościeraniu się praw i wymagań dominiów. Poddany znajdował przeto u tych władz opiekę i bezstronne wykonywanie prawa we wszystkich czynnościach tyczących się stosunku poddańczego. Z tego dobroczynnego i konsekwentnie przez tyle lat spełnianego przeznaczenia tych urzędów, wyrodziło się głęboko zakorzenione zaufanie ludu wiejskiego do tych instytucyj. W każdym czasie wieśniak znajdował pociechę i uspokojenie w przeświadczeniu, że sprawa jego jest u władzy rządowéj, również urzędy obwodowe w powszechném przekonaniu o ich bezstronności znalazły moc oddawania sprawiedliwości żądaniom dominiów i zniewalania poddanych do należytych powinności.

„Stosunki te w prawdzie zmieniły się z czasem. Ciągłe wyrabianie się prawodawstwa politycznego i urbaryalnego, ściśléj oznaczyły stan prawny w ostatnich latach istnienia stosunków poddańczych, tak, że każdy znał prawa swoje i swoje obowiązki, i w razie sporów znalazł naznaczoną drogę do przewiedzenia prawnych swoich pretensyj.

„Ludzkość dziedziców i lepsze wykształcenie chłopa czyniły stosunek miedzy nimi mniéj rażącym niż w dawnych wiekach. Właściwy ucisk lub jawny opór zjawiały się w starych austryackich prowincyach tylko jako wypadki wyjątkowe, gdzie się zdarzyły, tam bez trudności rząd je załatwiał.

„Wypadki lat ostatnich, które sprowadziły zupełne zniesienie związku poddańczego chłopa i uwolnienie gruntowe, zmieniły zupełnie stosunki polityczne, i zadaniem nowych urzędów obwodowych nie może już być nadal, pośredniczenie między dworami i na gruncie osiadłymi.

„Mimo tego przeświadczeni jesteśmy, że przywrócenie urzędów obwodowych z radością przez lud przyjęte będzie.

„Największa część ich obowiązków przeszła na starostwa okręgowe, które w nadzwyczaj spiesznym czasie obeznały się z potrzebami służby i w wysokim stopniu zaufanie mieszkańców zjednały sobie.

„Aby wszakże zupełną czynność rozwinąć, brakowało im najniższego organu dla bezpośrednich spraw osób i korporacyj.

„Starostwo okręgowe urządzeniem i położeniem swojém nie było potemu, aby objąć wszystkie czynności, dawniéj przez zwierzchność patrymonialną załatwiane, a wówczas nie mogło zarazem załatwiać czynności urzędu obwodowego.

„Mniéj jeszcze przysposobione były gminy, aby zająć miejsce kancelaryj dominikalnych, a w skutku odległości starostwa okręgowego i znacznéj liczby podań do gmin zanoszonych, urosłby dla tych ostatnich taki ogrom czynności i taka odpowiedzialność, że położenie przełożonych gmin, stałoby się nader nieznośném, i zażądanoby powszechnie zbliżenia się władz rządowych a pozbycia się części przydzielonych sobie czynności.

„Położenie administracyj gminnych, znacznie stanie się lżejszém przez ustanowienie urzędów okręgowych, a urzęda obwodowe tém głównie różnić się będą od starostw okręgowych, iż będą miały poddane sobie urzęda okręgowe, i zamiast pośredniéj władzy wykonawczéj, sprawować będą służbę tylko nadzorczą i kontrolującą.

„Zniesienie stosunku poddańczego, a następnie organizm i ustanowienie jak również zakres działania urzędów okręgowych, dozwoli mieć wzgląd przy ustanawianiu urzędów obwodowych, na zaprowadzenie, o ile można taniéj i prostéj administracyi. Zbytecznem byłoby przy oznaczeniu terytoryów obwodowych trzymać się nienaruszenie dawniejszych rozgraniczeń, owszem na wielu miejscach oznaczone będą obszerniejsze przestrzenie administracyjne bez szkody służby. W pomienione urzęda obwodowe wejdą również wprowadzone od niedawna w życie rejencye obwodowe w niektórych prowincyach, zakres bowiem ich działania przechodzi częścią do urzędów obwodowych, częścią zaś do prezydyów krajowych. Uposażenie całkowite urzędów obwodowych i okręgowych w porównaniu z dotychczasowemi kosztami rejencyj obwodowych i starostw okręgowych, znaczne wykaże oszczędności. Dalsko większemi okażą się jeszcze redukcye w budżecie państwa w gałęzi sprawiedliwości przez połączenie sądowych i administracyjnych czynności w urzędzie okręgowym.

„W krajach koronnych mniejszych, jakoto: Karyntyi, Krainie, Wyższym i Niższym Szląsku, Salzburgu i Bukowinie, nie będzie wcale urzędów obwodowych, ale nadzór nad urzędami okręgowemi należeć będzie bezpośrednio do prezydyj krajowych. We wszystkich odpowiednio krajach koronnych wprowadzono już w ruch komisye organizacyjne. Przedstawienia ich nastręczą bliższe punkta oparcia, celem obliczenia szczegółowego oszczędności zaprowadzić się mających."

— Nazajutrz *Kores. austryacka* podała następny krótki artykuł: We wczorajszym artykule daliśmy do zrozumienia, że przygotowawcze kroki do wprowadzenia w życie komisyj organizacyjnych w pojedyńczych krajach koronnych z pośpiechem zarządzone zostały.

Takowe jak się dowiadujemy, mają być na podstawie najw. rozporządzenia utworzone pod przewodnictwem Namiestnika lub jego zastępcy z równéj liczby radców gałęzi politycznéj i sądowéj, których zamianowanie J. C. K. Apost. Mość raczył sobie zastrzedz, tudzież z jednego urzędnika skarbowego przez ministra skarbu naznaczonego. Wnioski do tych nominacyi mają być przedstawione na najw. rozkaz z jak największym pośpiechem. Zadaniem urzędnika skarbowego będzie przestrzegać interesów skarbu państwa.

— Ministeryum skarbu i handlu przedstawiło wiedeńskiéj izbie handlowéj potrzebę założenia instytutu kredytowego niezawisłe od rządu i banku narodowego, któryby szedł w pomoc handlowi i przemysłowi w wypadkach w których bank tego uczynić nie może z powodu statutu swego. W tym celu zawezwani zostali z obu oddziałów Izby, członkowie do narady w tym przedmiocie. Tak złożona komisya do któréj oprócz ministra należeli radca minist. pan Brentano i dyrektorowie banku, oświadczyła się za otwarciem podobnego zakładu kredytowego w znacznéj większości głosów i zająć się ma napisaniem statutów. Minister oświadczył, że bank narodowy owe 15 mil. złr. które od skarbu teraz z nowéj pożyczki otrzymał, ma obrócić całkowicie na eskompta i pożyczkę.

— Poseł rosyjski baron Meyendorff wstrzymał swój wyjazd do Petersburga, dla przyjęcia W. Księcia Aleksandra, który w połowie listopada przybyć ma do Wiednia.

Francya.

Paryż 25 paźdz. Kwestya tytułu jaki ma przybrać przyszły Cesarz, różne wywołuje wnioski. Wszakże tytuł Napoleona III najwięcéj jest prawdopodobnym. Wiadomo bowiem, że Cesarz Napoleon abdykując po bitwie pod Waterloo, tak się wyraził w akcie abdykacyjnym: „Mój polityczny zawód skończył się i ogłaszam syna mojego, z tytułem Napoleona II Cesarzem Francuzów"..... „poczytuję sobie za obowiązek wezwać Izbę do bezzwłocznego urządzenia regencyi na drodze prawa"..... Uchwała senatu z roku XII zgodna jest z tą klauzulą, i dostarcza zasady prawnéj Ludwikowi Napoleonowi do przyjęcia tytułu Napoleona III orzekając, „że Napoleon Bonaparte może adoptować synów lub wnuków swoich braci, o ile ukończyli 18ty rok życia i o ile by niemiał własnego płci męskiéj potomka; że synowie adoptowani uważani będą za potomków w prostéj linii; że wszelako, gdyby po adopcyi urodził się męski potomek, synowie adoptowani dopiero po naturalnych i prawowitych potomkach prawo mają do korony, że nakoniec następcy Napoleona Bonapartego nie będą mieli prawa adopcyi." W artykułach 5 i 6 bracia cesarscy Józef i Ludwik i ich potomkowie oznaczeni są jako dziedzice cesarskiego tronu. Żyjący do dziś dnia Hieronim Bonaparte, który się bez pozwolenia Cesarza ożenił, stracił przez to prawo do tronu, w moc art. 8 uchwały senatu wyłączającéj od tronu książąt cesarskich zawierających związki małżeńskie bez cesarskiego pozwolenia. Gdy wszakże związek jego z Miss Paterson został rozwiązany, przeto wrócił do praw swoich i syn jego Napoleon Bonaparte byłby w razie bezpotomnéj śmierci Ludwika Napoleona, prawnym jego następcą podobnie jak sam Ludwik Napoleon przez śmierć króla rzymskiego i swojego najstarszego brata, stał się prawnym następcą Cesarza. Niewiadomo dotąd czyli Ludwik Napoleon uchwałę senatu z r. XII uważać będzie za prawomocną lub też nowy porządek następstwa wprowadzi. W pierwszym razie straciłby prawo mianowania swojego następcy, i Napoleon Bonaparte, który z powodu swoich dawnych radykalnych opinij nie wielką ma u zachowawczego stronnictwa wziętość, byłby z prawa następcą Ludwika Napoleona. Obecnie jednak zupełna zgoda między dwoma stryjecznymi braćmi panuje harmonia, książę Napoleon prawie codziennie jada objad w Saint-Cloud i powszechne jest mniemanie, że przeznaczone mu wicekrólestwo Algieryi ma być dla niego szkołą przygotowawczą do panowania.

— Półurzędowy dziennik *Pays* oświadcza się dzisiaj bardzo stanowczo za powrotem lorda Palmerstona do steru rządu w Anglii.

— Wszyscy znakomitsi ludzie polityczni znajdujący się obecnie w Paryżu otrzymali dzisiaj pocztą następujące zaproszenie, litografowane, z czarną obwódką i urną pogrzebną u dołu:

Obsèques de la citoyenne Françoise République.

Partisans de la République,
Grands raisonneurs en politique,
Dont je partage la douleur,
Venez assister en famille
Au grand convoi de votre fille,
Morte en couches d'un Empereur.
L'indivisible citoyenne
Qui ne devait jamais périr,
N'a pu supporter sans mourir
L'opération Césarienne.
Mais vous ne perdrez presque rien
O Vous que cet accident touche
Car si la mère est morte en couche,
L'enfant du moins se porte bien!
De profundis.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Najmłodszy brat cesarza Napoleona, Hieronim, będąc jeszcze kapitanem korwety „Esperrier", licząc naówczas lat 19, poznał był w Baltimore piękną i bogatą amerykankę, Elżbietę Paterson, oświadczył się jéj przez posła hiszpańskiego margr. de Casa Jruyo, i biskup Carrol pobłogosławił ten związek 27go grudnia 1803. Tymczasem pierwszy konsul zostawszy cesarzem, kiedy młoda para na wiosnę 1805 do Europy przybyła, zakazał wpuszczenia szwagrowéj swojéj do Francyi. Udała się ona do Anglii i w Camberwell pod Londynem w dniu 7 lipca powiła syna, który dostał imię Hieronima-Napoleona. Na rozkaz cesarza, senat unieważnił małżeństwo Hieronima, a ten zostawszy królem westfalskim, ożenił się był 12go sierpnia 1807 z księżniczką Fryderyką wirtemberską. Pierwsza żona długo nie traciła nadziei połączenia się ze swoim mężem, ale po jego powtórném małżeństwie powróciła do Stanów Zjednoczonych i starała się o rozwód w państwie Maryland. Żyje ona dotąd, ma lat 67, i mimo bogatych partyj jakie jéj się nawijały, niechciała wchodzić w drugie związki małżeńskie. Syn jéj Hieronim Napoleon liczący dziś 47 lat, ożenił się bardzo bogato i należy do najznakomitszych obywateli Marylandu, zamiłowany on jest w książkach, gospodarstwie i podróżach. Uprawił on niezmierne przestrzenie zarosłe niegdyś lasem, i gospodarstwo swoje prowadzi z wielką znajomością rzeczy i zastósowaniem nauk przyrodzonych i wielkich wynalazków. W czasie restauracyi bawił on długo we Francyi, i pomimo przykrości jakich jego matka i on sam od urodzenia doznał od cesarza, cenił zawsze pamięć jego wysoko, a dom jego w Baltimore przybrany jest w różne pamiątki i godła cesarza stryja swego, duch jednak republikański i duma, nie dozwalały mu zgłosić się po wypadkach grudniowych. Młody Hieronim syn jego urodzony w 1832, ma wielkie zamiłowanie do sztuki wojennéj, i w szkole wojskowéj w West-Point wychowany, wszedł tego lata do korpusu strzelców w stopniu porucznika.

— Kobieta pewna z wyższéj klasy, wyszła z dziećmi swe-

mi w Oławie w Szląsku pruskim nad brzeg Odry w dniu 18 b. m., i przywiązawszy dzieci szalem do siebie, rzuciła się wraz z niemi do wody.

— Jeden z hiszpańskich dzienników tak opisuje straty, jakie od trzech wieków poniosła Hiszpania: Nasz kraj był największym na świecie, i ani olbrzymie państwo Aleksandra W., ani Cesarstwo Rossyjskie (?) niemogłoby się z niém mierzyć. Słońce nigdy nie zachodziło w posiadłościach hiszpańskich, które liczyły 80,000 mil kwadratowych i 60,000,000 mieszkańców. Po kilku wiekach straciliśmy dwie-trzecie tego wszystkiego. R. 1565 straciliśmy Maltę, 1620 niższą Nawarrę, 1649 Roussilon, 1648 Niderlandy, następnie w tym samym jeszcze wieku Barbados, Jamajkę, St. Domingo, Granadę (nową), Gwadelupę, Dominico, w 18m wieku Gibraltar, wyspy Lukajskie, Trinidad, Oran, Sardynię, Padwę, Placencyę, Lukkę, Neapol i Sycylię, w 19m Luizianę, Floridę, Mexiko i południowo-amerykańskie osady, jak Peru, Chili itd.

— Konsumpcya gutta-perchi w niezmiernym wzrasta stosunku. Wiadomo, że drzewo dostarczające tego artykułu, rośnie wyłącznie na wyspach malajskich, i zanim Dr. Montgomerie zwrócił nań uwagę w r. 1842, i wraz z doktorem d'Almeida użycie jego w Anglii wprowadził, nie wiedziano w Europie o użyteczności tego soku stężałego. W r. 1845 wprowadzono do Anglii 20,600 funtów gutta-perchi. W r. 1848 już 3 mil. funtów, a użycie jej od tego czasu znacznie się rozpowszechniło. Wielka fabryka gutta-perchi w Londynie sama jedna wyrabia $^{4}/_{5}$ całego dowozu tego materyału, zacząwszy od taśm chirurgicznych aż do odlewów posągów. Obawiać się tylko należy prędkiego spotrzebowania surowego materyału, dotąd bowiem Malajczykowie dla dobycia jego ścinali drzewa zamiast je świdrować, tak, że drzewo to może być wytępione, zanim pomyślą o jego rozmnożeniu. Dr. Oxley pisze z Singapore, właściwéj tego drzewa ojczyzny, że go tam już do 70,000 sztuk wycięto.

— *L'Indépendance* zawiera list z Paramariba w Gujanie holenderskiéj z d. 21 września, w którym professor francuski Riboulet pisze o ucieczce 12tu politycznych, deportowanych do Kajenny. Umieszczeni oni byli na *Ile de la mer* i postanowili stamtąd umknąć. D. 8go września około północy po odbytym rondzie strażniczym, udali się każdy z małém zawiniątkiem z trochą odzieży i chleba nad brzeg morza, skąd zamierzyli się puścić w tę niebezpieczną podróż. Cztéry czółna stały nad krzegiem na kotwicy. Deportowani rzucili się w morze i dopłynęli do tych czółn. Do jednego z nich wsiedli, trzy inne puścili na wodę, aby ich nie tak łatwo ścigać można było. Bez karty jeograficznéj i kompasu wśród największych niebezpieczeństw i palącego pragnienia, błądzili po morzu przez cztery dni; płynąc niedaleko *Ile du salut*, spostrzeżeni zostali przez strażniczy okręt francuski, który się za nimi w pogoń puścił, ale noc nadchodząca potrafiła ich zakryć przed pogonią. Również w pobliżu Sinamary ścigano ich, ale udało się im dostać do stacyi holenderskiéj Brandswart. Pomiędzy tymi 12tu zbiegami jest 2ch właścicieli ziemskich z departamentu Allier, kupiec Reusse z Paryża, a reszta rzemieślnicy.

— Posługacz przy menażeryi w Regentspark w Londynie napiwszy się nieco, w skutku nieostrożności ukąszony został w nos przez węża okularnika i w $1\frac{1}{2}$ godziny potém żyć przestał, mimo że natychmiast pomoc lekarska udzieloną mu była. Twarz jego szczerniała, oddech się zatamował i coraz trudniejszy ustał wreszcie. Po śmierci rozbierano ciało jego i znaleziono zapalenie mózgu i szpiku pacierzowego, dolną część kolumny pacierzowéj zmiękczałą, płuca krwią napełnione i czarną pianą pokryte, kanał oddechowy szczerniały, wątroba i śledziona czarne, ostatnia bardzo miękka.

Kraków 31 paźdz. Dziś to jest w niedzielę przedstawionym będzie dramat Juliusza Słowackiego „Mazepa". Jest to ostatnie widowisko dotychczasowego przedsiębiorstwa teatru, z dniem bowiem dzisiejszym skończył się kontrakt dawny, a nowy jeszcze zawartym nie został. Zgromadzenie artystów dramatycznych pod dyrekcyą p. Chełchowskiego zostające wyjeżdża w tych dniach do Radomia.

Przyjechali do Krakowa od dnia 29 do 30 października. Feliks Aleksandrowicz, ze Lwowa; — Andrzéj Młynarski, z Małych-Czaniec; — Jakób Biberstyn Starowiejski, z Korabinka; — Antoni Kłobukowski, z Przedbor; — Eufemia Vincenti, z Berlina.

Wyjechali: Antoni Żuk, do Brzezowa; — Tadeusz Wiktor, Stanisław Mrozowiecki, do Wiednia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków dnia 29 października. Dziś zwieziono na targ zaledwie do tysiąca korcy zboża, a i tego nie było komu sprzedać, i połowa tylko odeszła, resztę zaś zsypano. Na Podgórze kupiono pszenicy około 200 korcy po $8\frac{1}{4}$—$8\frac{3}{4}$ złr., żyta nic. Na Kleparzu wzięto około 150 kor. pszenicy po 8—9 złr. Żyta 250 korcy po $6\frac{1}{2}$—$7\frac{1}{4}$ złr. Jęczmienia 150 po 5—$5\frac{5}{8}$ złr. Owsa 100 po 3—$3\frac{1}{4}$ złr. W ogóle targ wlókł się z trudnością, a to głównie z tego powodu, iż kupcy zamiejscowi zrażeni trudnościami, napotykanemi w téj stronie, że zboże od granicy do Krakowa parę dni wieść nieraz trzeba dla powolnéj manipulacyi celnéj, jak to się już sprawdzało, że wstrzymywano na drodze fury i przemierzano po raz drugi zboże oclone, rzucili się ku Sierosławicom, dokąd im odstawiają zboże z Król. Polskiego; nadto wnoszą, że mało wody pod Cieszynem i Białą niedozwalają młynom zemleć dawniéj zakupionych zapasów, o nowych przeto mowy być nie może.

Handel koniczyny obudzać się zaczyna i zapowiadają wielki ruch w téj gałęzi tego roku, bo zbiory takie od dawna nie były w Galicyi, a do Anglii wielki pokup. Wszystką koniczynę wywożą téż do Wrocławia, i ajenci tamtejsi zakupili w tym tygodniu 200 korcy nasienia po 29—31 złr. Wełna lepiéj idzie i dopyt o nią znaczny, teraz nic nie kupują, ale zawarto kontrakty na dostawę, po 50 do 70 tal. za centner berl. Zapasy nie są wielkie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 30 październ.* Metaliki 5-proc. $93\frac{11}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{1}{8}$. — Metaliki 4-proc. $74\frac{3}{4}$. — 4-proc. z 1839 r. $141^{3}/_{4\,16}$ — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250. $302\frac{1}{2}$. — Augsburg $115\frac{1}{2}$. — Londyn 11 kr. 29—25 Paryż $135\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1326. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $112\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 30 październ. Banknoty 91. — Pruski kurant $102\frac{2}{3}$. — Imperyały ros. 34 gr. 20. — Ruble srebr. $100\frac{2}{3}$. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają $101\frac{1}{2}$, żądają. — Listy zast. galic. z kupon. żądają $92\frac{2}{3}$ dają $92\frac{1}{4}$. Cwancygery stare $104\frac{1}{2}$, nowe 105.

Kurs wiedeński z dnia 29 października — Metaliki $93\frac{1}{2}$ — Nowa pożyczka. $83\frac{7}{8}$. — Akcye Banku wied. 1325 — Akcye kolei żel. szl. $214\frac{1}{2}$. — Agio od złota $21\frac{3}{8}$, od srebra $15\frac{1}{4}$.

URZĘDOWE.

N. 5727. CESARSKO KRÓL. TRYBUNAŁ (1466)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek podania Feliksa Tuchalskiego, nabywcy praw Maryanny Ciemięgownéj i Heleny z Ciemięgów Wątorowiczowéj, niemniéj małoletnich Franciszka i Wincentego Ciemięgów (w imieniu których Maryanna 1mo Ciemięgowa, 2do Dymkowa i Antoni Dymek część na nich z spadku po Dominiku i Helenie Ciemięgach przypadającą, na zasadzie uchwały rady familijnéj w Sądzie Pokoju Okr. I. pod dniem 5 czerwca r. b. zapadłéj, a przez c. k. Trybunał pod dniem 15 czerwca r. b. zatwierdzonéj, ustąpili łącznym aktem przed Notaryuszem Korytowskim pod dniem 11 lipca r. b. podającemu) o przyznanie mu spadku po Dominiku i Helenie Ciemięgach z domu pod L. 2, oraz półogrodzia zagonów 11tu we wsi Krowodrzy położonego składającego się. C. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie art. 12 ust. hyp. z roku 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby się z takowemi w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili; w przeciwnym bowiem razie spadek ten podającemu przyznanym zostanie. — Kraków d. 2 września 1852.

(1-3) Sędzia prezydujący. BRZEZIŃSKI.
Z. Sekretarz W. *Płonczyński.*

N. 5024 CESARSKO-KRÓL. TRYBUNAŁ (1466)
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na skutek podania Przełożonego Zgromadzenia XX. Karmelitów na Piasku tudzież p. Tadeusza Bogańskiego jako ojca małoletnich Władysława i Mieczysława Bogańskich, P. Heleny Hałatkiewiczowéj, p. Wincentego Szpora w imieniu małoletnich swych dzieci Zofii i Katarzyny Szporownych; p. Ignacego Miaskowskiego, p. Julii Stróżeckiéj i p. Józefy Majsner, o przyznanie im spadku po Joannie Auer w sposób w testamencie téjże wskazany, c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora na zasadzie art. 12 Ustawy hipoteczněj z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po téjże Joannie Auer, a mianowicie do summ 8000 złp. na domu N. 486 w Gm. IV. 3000 złp. na domu pod L. 437 w G. IV. i 3000 złp. na domu pod L. 297 w G. VIII M. Krakowa hipotecznie zabezpieczonych, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie przepisanie summ powyższych na rzecz legataryuszów wyżéj wymienionych stósownie do testamentu Joanny Auer zarządzoném zostanie.

Kraków dnia 15 września 1852 r.

(1-3) Sędzia prezydujący *J. Kopyciński.*
Za Sek. W. Płonczyński.

Inseraty.

Na dniu 3 listopada to jest we środę o godzinie 10téj odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Księży Marków za duszę śp. Karoliny Mycielskiéj.

L. 483. **KOMITET** (1474)
c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego.

Zawiadamia Szanownych członków c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Roln. Krakow., iż z dniem dzisiejszym Kassa Towarzystwa przeniesioną została do bióra Towarzystwa przy ulicy Szewskiéj pod L. 335/6 zostającego, dokąd składki przez Szanownych Członków Statutem Towarzystwa obowiązujące, odtąd wnoszone być winny. — Kraków d. 26 października 1852 r.

Zastępca prezydującego *Darowski.*
(2-3) Sekretarz *Jerzmanowski.*

Ostatnie Wiadomości.

Kraków 31 paźdz. JExc Namiestnik hr. Agenor Gołuchowski oglądał na dniu wczorajszym, postęp jaki uczyniła dotąd odbudowa spalonych w 1850 r. kościołów i domów. zwiedził również Zamek, a znaczną część dnia poświęcił sprawom krajowym i w tym celu naczelnicy obwodów pobliskich przybyli tu do Krakowa. Pobyt JExc. w mieście naszém rodzi domysły o bliskiéj organizacyi kraju.

— Brak miejsca niedozwala nam umieścić korespondencyj odebranych wczoraj wieczorem z Wiednia i Berlina, przeto podajemy z nich tylko co ważniejsze, a mianowicie z pierwszéj, iż konferencye celne dotąd nie otwarte, tudzież że jenerał-adjutant J. C. Mości jen. hr. Grünne wziął na cztery tygodnie uwolnienie od obowiązków swoich dla zdrowia. Korespondencya berlińska poświęcona rozbiorowi stanowiska Prus konstytucyjnego i donosi o obojętności w świeżych wyborach do Izby niższéj.

Radzca sekcyjny Ghega zamianowany został radzcą minister. i centralnym dyrektorem budowy kolei żelaznych.

— Ksiądz Vincenzo Gioberti, prezes rady ministrów w demokratyczném ministeryum Karola-Alberta, tudzież minister spraw zagranicznych, a po bitwie pod Nowarą pełnomocny minister sardyński w Paryżu, umarł w Paryżu 25 b. m. na apopleksyę w 45 roku życia swego.

Depesza z Turynu 26go donosi: Arcyb. Charvaz tu przybył. Wystąpienie ministra-prezydenta d'Azeglio z pewnością oczekiwane. Między nim a powołanym do Paryża posłem francuskim p. Butenval, miało przyjść do mocnego nieporozumienia.

Depesza z Neapolu 20go pisze: Król zamienił trzy ostatnie wyroki śmierci na karę więzienia. 36 skazanym złagodzono znacznie karę. Wielu ze skazanych wygnano z kraju, między tymi b. mistra Scialva. Mówią o podróży króla do Messiny. (Korespondent nasz wiedeński pisze podobnież, że król jedzie do Kalabryi, a z tamtąd do Sycylii).

— Król Grecki odpłynął 27go z Wenecyi do Aten.

— Rząd turecki zbiera pieniądze w kraju, paszę egipskiego zawezwał o złożenie naraz z góry dwuletniego haraczu. W Konstantynopolu schwytano znaczny transport podburzających pism greckich.

— Między rządem amerykańskim i jen. kapitanem Kuby nowe miały zajść nieporozumienia. Na okręcie amerykańskim „Carolina" który pod Hawanną zawinął aresztowały władze hiszpańskie dwóch podróżnych i zabrały tłomok pocztowy. Prezydent Fillmore dowiedziawszy się o tém wysłał umyślnego kuryera żądając od jen. kapitana wyjaśnień.

Gazeta kolońska donosi z Madrytu, że między rządami hiszpańskim i francuzkim zawartą została tajemna umowa zabezpieczającą Hiszpanii posiadanie Kuby. Trzy francuzkie okręty wojenne stoją w portach Kuby, a wszystkie okręta francuskie po Oceanie krążące odebrały rozkaz niesienia pomocy jeneralnemu kapitanowi wyspy na każde jego żądanie. Flota hiszpańska pod wyspą wzmozostaje jednym okrętem liniowym.

Z powodu uroczystego święta w poniedziałek, we wtorek Dziennik nie wyjdzie.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA wodług Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
29	2	27" 3''' 599	+ 7° 8	2''' 91	pn. zachodni słaby	pochmurno	"		
"	10	" 4 104	+ 5 8	2 97	" "	"	"	+8° 2	+5° 8
30	6	" 4 666	+ 5 1	2 78	ppn. zachodni "	"	"		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDCA.